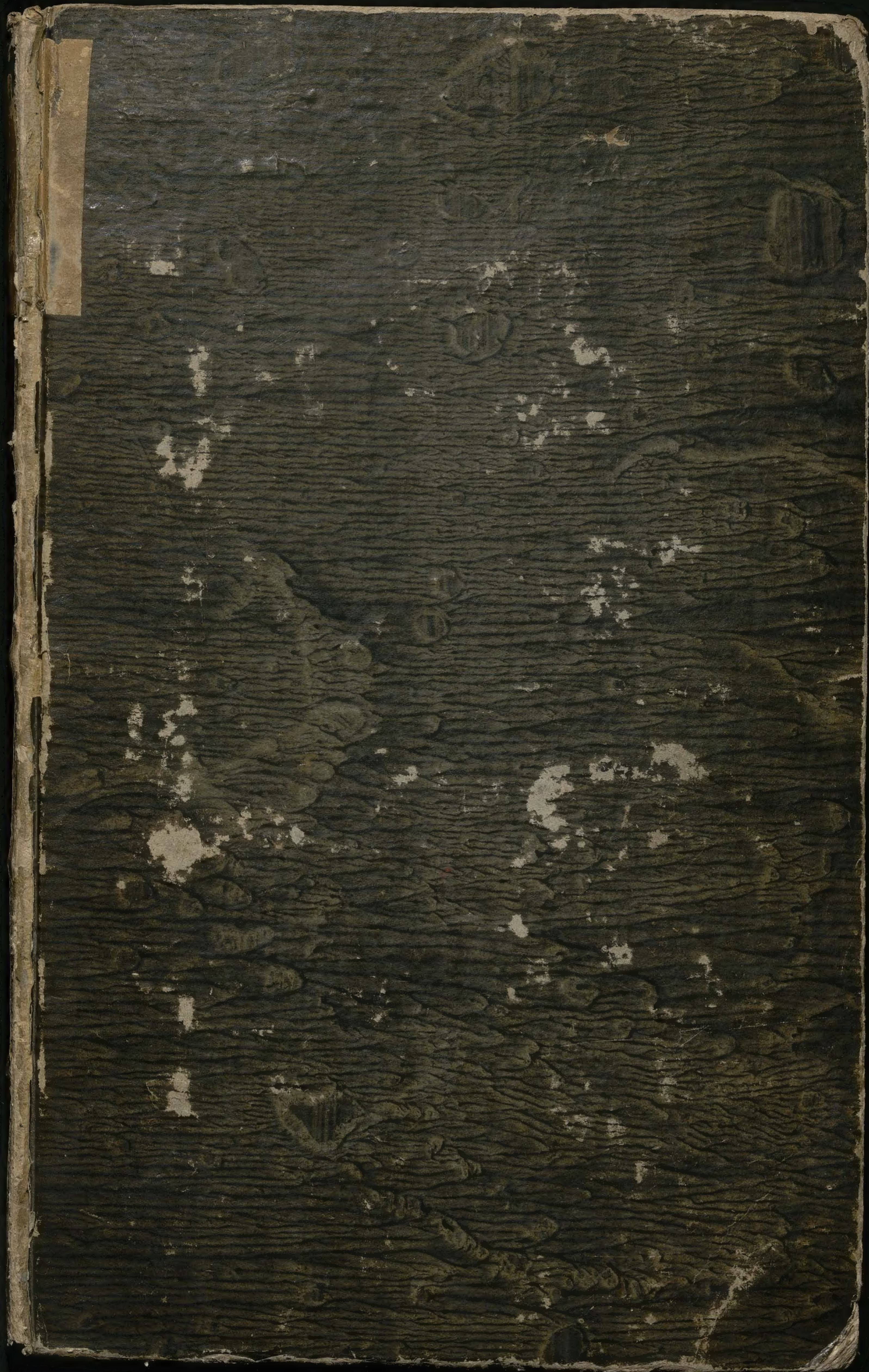



V
B
J
C
8957

M O W A
OSTATNIA
JASNIE WIELMOZNEGO
MARSZAŁKA SEYMOWEGO
W SENACIE,

Przy kończącym ſię Seymie, dnia 10. Liſtopada Roku 1786.

M I A N A.

W Zaufaniu i Obywatelſkiey przychylności, wezwany do Laſki Koła Rycerſkiego, dziſiay kończąc tak znakomitą powagę w ogolnym Prawodawſtwa zbiegu, niech mi ſię godzi przed Waſzą Krolewſką Mością Panem Moim Miłościwym, i Prześwietnemi Rzeczy - Poſpolitey Zgromadzonemi Stanami zdać Sprawę, z czaſu użytego w teraznieyſzych Obradach na Dobro Publiczne Oyczyzny. — Już ſą przeczytane Waſzey Krolewſkiey Mości, w ſwoim porządku Uchwały Seymu teraznieyſzego; mała ich liczba, niechay nie obraża oczu Obywatela, ani gorſzy Spektatora żadnego. Szczęśliwy Narod, ktory nie pomnaża Praw na ſiebie, maiąc ie doſtateczne na przypadki; ale raczey czuwa, ażeby te były zachowane. Ten ieſt zaſzczyt wſzyſtkich niemal Rzeczy-Poſpolitych dawnych, że ſię małością Praw obchodziły; całości tylko tychże iak nayściśley i ſurowo przeſtrzegaiąc.

Zna to dobrze Narod, że Seymowe ziazdy, procz nowych Praw na Kray ſtanowienia, maią czym zatrudnić troſkliwość ſwoię w okolicznościach z czaſu przytrafionych, pſuiących całość powſzechną, albo ſpokoyność Obywatelſką.

Ma Seym w zbiorze swoim Mężow wybranych, odkrytą wiadomość potrzeb publicznych, a ztąd powody, gdzieby obrocić oczy, i zaradzić przeciw uciemiężeniu z wewnętrznych przygod, albo zadanemu od obcych, iak obmyśleć konsyderacyą, i kredyt Narodu, iakby go zmocnić siłami zbroynych, i bogactwy, iak przestrzegać, i naprowadzać do iedności umysły; zgoła, iakby dać Oyczyznie postać rządney i konsyderowaney Rzpltey. W tym ia widoku tłomaczę M. Panie, mały zbior Praw wyszłych z teraznieyszego Seymu; ale razem zaświadczam i wysławiam przezorność Seymuiących w obroceniu starania swegó, ażeby nadewszystko spokoyność, i iednomyślność, nietylko między Prowincyami, to Krolestwo składaiącemi, w dogadzaniu sprawiedliwym ich żądaniom; ale oraz i między Osobami w Narodzie poważanemi, zapewnione, i zamocnione były, na czym nay-więcey gruntuie się moc harmonii Narodowey. Głos Twcy N. M. Panie, spokoyność, i zaufanie do serc wszystkich niosący, był tey dzielności, że się stał nową mocą do obrocenia w Seymuiących zamysły, ku pożytkom powszechności. Głos Twoy M. Panie, zachęcił wszystkich do iedności. Stan Rycerski poznał iey ważność, i odzyskał ią. Stanowione Uchwały są iey owocem. Dosyć dla sławy Seymu tego, że na zasadzie złączonych umysłow, rozważał, i stanowił wyroki swoie, że zgodę i iedność spoił ogniwem Publicznego Dobra, a za tym obiecuie Narodowi naypewnieyszą na dal szczęśliwość.

Przestaie iuż Obywatel władać mocą sobie udzieloną, idzie w podległość Prawu; i temu, ktore napisał, bydź musi posłusznym. Zwierzchności wykonywaiące staną na straży tegoż Prawa, zastępuiąc czas między Seymem a Seymem; i tu iedność Serc, i umysłow utworzona, będzie pomocą pilności tamtych, gdzie rozroźnienia były dawniey przyczyną uchybienia, lub nagany.

Do Was tu (pozwolcie daley mowić) Przezacne Rzeczy-Pospolitey Magistratury, ktore, albo Tron otaczacie,

i ieſteście Radą ſwoią na pomocy, dobremu i troſkliwemu o ſzczęście Narodu Krolowi, albo te, ktorym przez urzędy ſą wydzielone do ſprawowania, Sprawiedliwość, Moc, Skarb publiczny, i wewnętrzny porządek; Waſzemu ſtaraniu, a bardziey w Waſzych Sercach ſkładaią Stany Rzeczy-Poſpolitey Prawa ſwoie, za ktoremi idąc, nie tylko ułatwiać prace Waſze od podſtępu; ale co większa, ściągniecie głos publiczny, z wdzięcznością Was ſławiąc, tę naymilſzą dla pracuiących korzyść.

Mowiąc z miłości Obywatelſkiey do innych, tu iuż i ia bliſko *ex Conſule Civis*, ſam ſobie czynię obowiązek uſprawiedliwienia ſię przed Tobą Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie, i przed Wami Prześwietne Rzeczy-Poſpolitey Zgromadzone Stany, z urzędu odbytego. Ufam ſprawiedliwym Sercom Koła Rycerſkiego, że mi nie zarzucą, ani zdrady przeciw Oyczyznie, ani uporu przeciw ſłuſzności, ani chytrości w mięſzaniu zdań Poſłow, ani na koniec podłości w uchybieniu cnocie, ktorą zawſze miałem za rządcę życia moiego, znaiąc, że uprzątnienie niechęci między Radzącemi, ułatwia iednomyślność, i do naypożytecznieyſzych dla Oyczyzny przyprowadza ią uchwał. Tego więc ſzukałem z cierpliwością, i uleganiem. A ieżeli w iednoczeniu umyſłow ſchodził mi czas, dla zbierania licznieyſzych dla Kraiu, z tey iedności owocow, nie moia w tym wina; dzielę i w tym z powſzechnością przykrość loſu Oyczyzny moiey, w ktorey naylepſzym chęciom Obywatela zachódzą częſtokroć trudności nieprzebyte, na Wolności załadzone.

Przyimiy Waſza Krolewſka Mość w ſzczęśliwych ſkutkach ziednoczoną powolność Narodu z Twoim żądaniem. Z Syna Oyczyzny ten Tron oſiadłſzy, znaſz naylepiey okrąg wolności Obywatela umocowanego prawodawſtwem. Wieſz, iak go częſtokroć troſkliwość w zaradzeniu unoſi; ale gdy chwyta prawdę, i przy niey ſta-

wa z męstwem, usam, że mu go nie ganisz, owszem uwesela Serce Twoie Oycowskie, i powiększa w nim życzliwość, widzieć iak naywięcey temu podobnych.

Oddaiemy Ci Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie te Prawa uchwalone pod opiekę, i naywyższą straż Twoię, a z niemi w ofierze, wierność Tobie od nas winną. Powracamy do pozostałych Braci Naszych, zdać Sprawę z włożoney na Nas tey usługi publiczney w obmyśleniu ich Dobra. Zaświadczemy bez obłudy pracowite Twoie Miłościwy Panie starania o szczęśliwość Narodu tego. Poznaią Serce Twoie Panie, dobroci, wybaczenia, i litości pełne. Zyczenia Nasze łączyć się będą z powszechnym całego Narodu, ażebyś żył Nam w czerstwości zdrowia w iak naydłuższe lata; a pomnażaiąc w Nas wdzięczność, słodkiemu Twemu Panowaniu, podał ie w sławie potomności na zaszczyt wieku Naszego.



W Starym Mieście pod Nrem 58.

W Drukarni PIOTRA DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego J. K. MCI Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły Rycerskiey, Uprzywileiowanego na *Awizki*, czyli *Doniesienia Tygodniowe*.



